

dr hab. Andrzej Świątłowski, prof. UJ
Katedra Postępowania Karnego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej:

**mgr Maria Górnicka: „Dopuszczalność postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych w świetle gwarancji rzetelnego procesu karnego”,
Wrocław 2023**

Ogólna charakterystyka rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska mgr Marii Górnickiej została przygotowana w Katedrze Postępowania Karnego Uniwersytetu Wrocławskiego pod opieką promotora - profesora dra hab. Jerzego Skorupki. Składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów dzielących się na jednostki niższego stopnia oraz zakończenia. Została wyposażona w bibliografię zawierającą odpowiednie wykazy (literatury, orzecznictwa, projektów ustaw i sprawozdań z prac legislacyjnych, aktów prawnych, rysunków i tabel). Jej objętość można oszacować na około 700 stron znormalizowanych (wydruk ma łącznie 469 stron), jest to więc praca bardzo obszerna.

Rozdział pierwszy poświęcony został rozważaniom wstępnym – Autorka lokuje badane postępowanie na tle innych regulacji prawnych będących odpowiedzią na nieobecność oskarżonego, rozważa postępowanie w stosunku do nieobecnych jako postępowanie karne szczególne, delimituje też rozważane postępowanie i postępowanie administracyjne. Rozdział kończy się – podobnie jak kolejne – podsumowaniem, które pozwala na syntetyczne ujęcie poczynionych w danym rozdziale rozważań.

Rozdział drugi poświęcony jest ewolucji postępowania w stosunku do nieobecnych w prawie karnym skarbowym: do czasu uchwalenia i wejścia w życie Kodeksu karnego skarbowego oraz po tym punkcie czasowym.

W rozdziale trzecim Autorka zajmuje się analogicznymi regulacjami w systemach prawnych państw tradycji kontynentalnej (posiadających i nieposiadających osobną ustawę karną skarbową) oraz państwach tradycji *common law*.

Rozdział czwarty posłużył nakreśleniu standardu dopuszczalności rozważanego postępowania ukształtowanego na podstawie gwarancji rzetelnego procesu.

Znaczenie kluczowe dla całej pracy zdaje się mieć rozdział piąty, w którym sformułowany wcześniej standard posłużył Autorce do rozważenia dopuszczalności badanego postępowania w świetle gwarancji rzetelnego procesu i sformułowania interesujących wniosków w tej mierze.

Pracę zamyka stosunkowo krótki rozdział szósty, w którym na podstawie przeprowadzonych badań autorka stara się omówić praktykę postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych.

Temat rozprawy

Doktorantka określiła temat swojej pracy w sposób jasno pokazujący, co jest problemem badawczym, zarazem bez przesadzania odpowiedzi na pytanie kryjące się za tym tematem.

Cel badań i metody badawcze

Jak pisze Doktorantka, *„Cel niniejszej pracy doktorskiej stanowi rozwiązanie problemu naukowego. Czy w świetle gwarancji rzetelnego procesu istnienie postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych stosowanego w całości w nieobecności strony biernej postępowania może być dopuszczalne, jaki kształt powinno ono mieć, aby takie było, czy postać ta została opisywanemu postępowaniu nadana obecnie i co należy zmienić, aby właściwa konstrukcja postępowania była realizowana.”*

Jako najważniejsze kryterium oceny, zawierające w sobie inne kryteria, wskazuje tu – w ślad za przywołanym w tym miejscu pracy autorem - zgodność trybu szczególnego z zasadami konwencyjnymi i konstytucyjnymi,

Zakłada także, że istnieją w istocie dwie odmiany postępowania w stosunku do nieobecnych – pierwsze uzasadnione nieobecnością od samego początku procesu, drugie – nieobecnością po zawiadomieniu o toczącym się już procesie i niezbędnych pouczeniach.

Główna teza pracy brzmi: postępowanie karne skarbowe w stosunku do nieobecnych w obecnym kształcie jest niedopuszczalne w świetle gwarancji rzetelnego procesu. Sformułowane zostało też 14 tez pomocniczych, oznaczonych lit. a) do n).

Jeśli chodzi o przyjętą metodę, to Autorka deklaruje zastosowanie metod: opisowo-dogmatycznej, historycznej, aksjologicznej, prawno-porównawczej, ekonomicznej analizy prawa, statystycznej a także systemowej

Dobór i wykorzystanie źródeł

Baza źródłowa jest bardzo obszerna, obejmuje ponad 400 publikacji, z górną 300 orzeczeń i liczne źródła innego rodzaju. Sposób powoływania źródeł jest prawidłowy.

Uwagi dotyczące strony redakcyjnej i językowej rozprawy

Korekta pracy jest staranna, literówki są nieliczne (np. „stosowanie” zamiast „stosownie”).

Praca jest napisana precyzyjnym i klarownym językiem prawniczym, czyta się ją dobrze. Zdarzają się lapsusy (np. „świadomość o postępowaniu – s.12, „regulacja nieobecności” – np. s. 12 i 15, „nazywanego jako” - s. 180), „dedykowany” - s. 269, „przemnożeniu” - s. 295) oraz kolokwializmy („na komisji” – s. 281), ale nieliczne. Nie zawsze Autorka radzi sobie z pisaniem „nie” łącznie i rozdzielnie z czasownikami i przymiotnikami (np. na s. 19), „ilość” pojawia się zamiast „liczba” przy policzalnych (np. s. 305). Wyraz „prawnoporównawczą” pisze się z kolei bez łącznika (s. 18).

Niepotrzebne wydaje się cytowanie *in extenso* całych przepisów (np. na s. 65).

F. Prusak i M. Piech są obaj mężczyznami, nie jest więc zasadne pisanie o nich „obydwoje”. (s. 328).

Merytoryczna ocena rozprawy i uwagi szczegółowe

1. Autorka posługuje się w pracy (w tym i w jej tytule) pozaustawowym określeniem „postępowanie karne skarbowe”, ale na s. 77 wyjaśnia, czemu tak czyni i wyjaśnienie to jest przekonujące.

2. Praca zawiera pewną liczbę stwierdzeń niejasnych, niekiedy mylących. I tak:

Nieobecność nie jest zrzeczeniem się prawa do obecności lecz co najwyżej rezygnacją z korzystania z tego prawa (s. 11).

Niejasne jest twierdzenie (s. 13), że „prawnicy starają się uciekać od problematyki skarbowej, zostawiając ją ekonomistom”. Postuluje Doktorantka, by tym zagadnieniem zajęli się prawnicy, skoro to oni będą prowadzić opisywane w pracy postępowania, oskarżać, lub też bronić swoich klientów. Przede wszystkim nie jest do końca klarowne, co Autorka rozumie przez „problematykę skarbową”. Owszem, zagadnienia finansów publicznych są domeną raczej ekonomistów (w szczególności: specjalistów od finansów), niemniej prawna regulacja tej problematyki jest domeną prawników. Autorce chyba jednak

nie o to chodzi, jeśli jednak ma na myśli problematykę prawa karnego skarbowego (a zapewne tak jest), to zdanie to staje się tym bardziej niezrozumiałe, w każdym razie ja nie dostrzegam, by akurat ta problematyka jakoś specjalnie ciekawiła ekonomistów.

Chyba jednak zbyt daleko idącym skrótem myślowym jest zdanie (s.13): „działania rządu mają prowadzić do większej ściągłości podatków, także poprzez zastosowanie postępowań karnych skarbowych w stosunku do nieobecnych”.

Wydaje się, że spór o rozumienie pojęcia ekstradycji (pisze o nim Autorka na s. 68) albo wygaś, albo ma charakter w istocie pozorny.

Austria ma strukturę federalną, mówimy więc o krajach związkowych (*die Bundesländern*), nie o „państwach związkowych” (s. 159). Na s. 173 mowa z kolei o państwie, nie jego mieszkańcach, więc „Niemcy dostosowały” (nie: „dostosowali”)

Sprzeciw może być cofnięty (nie „wycofany” – s. 160). Na s. 178 chodzi zapewne o sprzeciw nieskuteczny (nie „nieważny”). Niejasne jest pojęcie „przywrócenia postępowania” (s. 165). Co to znaczy, że postępowanie może rozpoczynać się automatycznie (s. 179)? Powody „pozostające poza kontrolą oskarżonego” to zapewne powody od niego niezależne (s. 183).

Na s. 185 czytamy, że poprzednie postępowanie stanie się nieważne, zarazem jednak że sąd powinien uznać poprzednie postępowanie za nieważne. To nie jest szczególnie doniosła kwestia, wypadaloby jednak konsekwentnie napisać, czy ten skutek następuje *ex lege* czy jednak wymaga określonej aktywności sądu. Z zamieszczonego w przypisie tekstu przepisu wynika, że to pierwsze i rzeczą sądu jest podjęcie określonych czynności, bez osobnego stwierdzenia tej nieważności postępowania, tym bardziej – jego unieważniania.

M. in. na s. 159 i 167 błędnie użyte jest słowo „skonfiskowane” w odniesieniu do przedmiotów zajętych.

Intrygująco brzmi „ogłoszenie o grożącym przepadku i przepadku” (s. 197). Można się domyślać, że to wynik mechanicznego przetłumaczenia niemieckiego „Verfall und Einziehung” (przepadek owoców przestępstwa i przepadek narzędzi przestępstwa).

W tłumaczeniu orzeczeń sztrasburskich można było dołożyć większej staranności – za przykład niech posłuży s. 230 – każdy oskarżony o przestępstwo karne ma ponoć prawo być bronionym przez „doradcę” (!?). Skoro też nazwy spraw są tłumaczone na język polski, to należałoby to czynić konsekwentnie.

„Zaire” w nazwie sprawy na s. 234 to nie nazwisko lecz nazwa kraju, który dziś znamy jako Demokratyczną Republikę Kongo (używana do roku 1997, w czasach rządów prezydenta Mobutu Sese Seko).

Można odnieść wrażenie, że relacjonując wieloletni spór o wzajemny stosunek pojęć „przestępstwo” i „przestępstwo skarbowe” (s. 287) Autorka być może przeoczyła, że uchwała całej Izby SN z 4 września 2005 r. udzielała odpowiedzi na pytanie odnoszące się do stanu prawnego sprzed wejścia w życie k.k.s. Jak się zdaje – po wejściu w życie k.k.s. sprawa jest najzupełniej jasna i nie musiałby tego rozstrzygać SN, zwłaszcza, że równolegle dopisano „przestępstwo skarbowe” także w przepisach poza k.k.s., np. w art. 183 k.p.k.

3. Należy podkreślić, że w pracy znajduje się wiele cennych, trafnych i inspirujących spostrzeżeń. Dla przykładu:

Prawidłowo wskazuje że w kwestii postępowań szczególnych metoda kolejnych wyjść musi ustąpić krzyżowaniu się odmienności.

Doktorantka staje na trafnym stanowisku, że już regulacje obecne w u.k.s. z lat 1926 i 1936 były postępowaniami w stosunku do nieobecnych.

Między innymi w świetle orzecznictwa TK nie budzi żadnej wątpliwości teza, iż postępowanie karne skarbowe jest karnym w rozumieniu art. 42 Konstytucji.

Z orzecznictwa ETPC trafnie wyłuskuje Doktorantka kryteria akceptacji procedowania *in absentia*: 1) interes publiczny, 2) ograniczenie do poważnych spraw, 3) zachowanie należytej staranności w zawiadomieniu.

Jak się zdaje, w rozważaniach na s. 97 pożyteczne byłoby odniesienie się do art. 114a k.k.s. Cenne jest natomiast odesłanie do art. 31 ust. 2 prawa celnego, zwłaszcza że obejmuje to również takie przypadki w których niemożliwe jest ustalenie osoby, na której ciąży obowiązek wynikający z prawa celnego.

Słusznej krytyce poddana zostaje amerykańska doktryna rzekomego zrzeczenia się konstytucyjnych praw przez oskarżonego unikającego stawiennictwa przed sądem (s. 195-196).

Jako bardzo ciekawe należy ocenić rozważania związane z ekonomiczną teorią prawa. W szczególności, Autorka odwołuje się do twierdzenia Coase’a, które ujmując następująco: „w warunkach doskonałej konkurencji koszty prywatne i społeczne będą równe”. Stwierdza, iż „dla procesu karnego skarbowego oznacza to, że są różne drogi

dojścia do osądzenia (...) w zwykłym postępowaniu karnym skarbowym i w ramach postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych. Wybór pomiędzy nimi [jak można rozumieć – na poziomie legislacyjnym – uwaga AŚ] zależy od rachunku ekonomicznego w postaci: ile oskarżony musi zapłacić jakby odszkodowania (kary) za naruszenie interesu skarbowego, tyle jest państwo w stanie zapłacić za to, aby powstrzymać oskarżonego przed naruszeniem interesu publicznego”. Jest zrozumiałe, że pisząc o „powstrzymaniu” Doktorantka ma świadomość tego, że nie chodzi oczywiście o powstrzymanie w rozumieniu dosłownym, przy tym założeniu przywołany fragment jest jasny. Z kolei koszt utrzymania koniecznych gwarancji dla oskarżonego uważa za dodatkowy koszt transakcyjny. Nadto słusznie za koszt transakcyjny uważa także koszt generowany zmianą ustawy (s. 277). Przy założeniu (mocno zresztą idealizującym) że obaj „gracze”, to znaczy i państwo i oskarżony działają racjonalnie w rozumieniu weberowskim, prowadzi to Autorkę do wniosku, że możliwe jest znalezienie punktu równowagi (s. 278).

Sprawa wydaje się jednak bardziej złożona. Po pierwsze – postępowanie zwyczajne i postępowanie wobec nieobecnych nie są jedynymi dostępnymi możliwościami załatwienia sprawy (czego Autorka jest świadoma – zaznacza wyraźnie, że ogranicza rozważany model do tych dwóch postępowań). Po drugie - każdy z tych dopuszczalnych sposobów docierania do rozstrzygnięcia (w tym te dwa) może być dość swobodnie modyfikowany w drodze zmian legislacyjnych (nie są one „zastane” jak uwarunkowania, którymi zajmuje się ekonomista) a w pewnych granicach także przecież i przez praktykę. Po trzecie, z racji struktury kosztów działania sądów, organów ścigania i innych podmiotów zaangażowanych w szeroko rozumiany wymiar sprawiedliwości nie jest możliwe precyzyjne wyliczenie kosztu jednostkowego. Wszystko to sprawia, że sięgnięcie tu do twierdzenia Coase’a zdaje się mieć ograniczoną przydatność do opisu i oceny istniejącego modelu.

Inaczej rzecz się ma z analizą marginalną, do której z kolei odwołuje się Autorka na s. 278. Twierdzenie, iż społecznie opłacalne jest ściganie czynów dopiero powyżej pewnego stopnia ich społecznej szkodliwości wydaje się być dość powszechnie akceptowane, co najmniej *implicite*, przez znawców problematyki. Problem zaczyna się jednak wtedy, gdy sobie uświadomimy, że nie da się tego spostrzeżenia odnieść do ogółu czynów zabronionych traktowanych jako jednorodny zbiór, prowadziłyby to bowiem do skutków jawnie absurdalnych. Przykładowo, należałoby z góry zrezygnować z karania

znacznej większości, być może nawet prawie wszystkich wykroczeń, są to bowiem ze swej natury czyny o bardzo niewielkiej społecznej szkodliwości. Do podobnych wniosków należałoby dojść w odniesieniu do całego mnóstwa występów abstrakcyjnego narażenia, „na przedpolu” oraz tych, gdzie mielibyśmy do czynienia z kryminalizacją tzw. zastępczą, jak np. wszelkie „niezgłoszenia” itp., które same w sobie nie wykazują się istotną szkodliwością społeczną, ich obecność w ustawach karnych znajduje jednak mocne uzasadnienie ochroną różnych dóbr prawnych. Stąd też – jak wie każdy zajmujący się prawem karnym – społecznej szkodliwości danego czynu nie dokonuje się „w ogóle” lecz zawsze na tle innych czynów z tej samej „klasy” – tak aby wyeliminować te, które nie mogą być uznane za karygodne z powodu atypowo niskiej (na tle innych porównywalnych) szkodliwości społecznej danego zachowania.

Zgodzić się należy, że postępowanie karne skarbowe w stosunku do nieobecnych jest uzasadnione ekonomicznie, ale z tego powodu, że brak danych, które pozwalałyby wysnuć wniosek przeciwny.

Na s. 302 Doktorantka staje na stanowisku, że art. 19 § 4 k.k.s. nie stanowi samodzielnej podstawy orzekania przepadku.

Trafne jest wskazanie (s. 319), że fakultatywność wszczęcia nie jest dla oskarżonego wystarczającym zabezpieczeniem przed pochopnym sięgnięciem po tryb – bez dołożenia odpowiednich starań nakierunkowanych na odnalezienie oskarżonego.

Z pewnością interesujący jest problem, czy postanowienie o zastosowaniu trybu wiąże sąd przy wydawaniu zarządzenia o wyznaczeniu obrońcy z urzędu (s. 324). Jak się zdaje, doktorantka trafnie staje na stanowisku o istnieniu takiego związania, można się natomiast zastanawiać, czy konieczna jest w tej mierze rozwiewająca wątpliwość zmiana przepisu.

Na stronie 55 pisze Autorka, że w doktrynie pojawiła się propozycja zmiany polegającej na dopuszczeniu udziału stron w postępowaniu nakazowym. Godzi się zauważyć, że taki pomysł był wręcz wdrożony w latach 1998-2003 (ówczesne brzmienie art. 500 § 4. k.p.k.: „*Nakaz karny wydaje sąd jednoosobowo na posiedzeniu. Oskarżony, jego obrońca, pokrzywdzony i jego pełnomocnik mają prawo wziąć udział w tym posiedzeniu*”). Funkcjonalność tego rozwiązania była raczej umiarkowana.

4. W dalszej części pracy autorka rozważa szereg kwestii szczegółowych, między innymi:

- 1) Czy po stawieniu się oskarżonego należy dokończyć postępowanie w stosunku do nieobecnych, czy można od razu zmienić postępowanie na zwykłe;
- 2) Czy o ewentualnej zmianie trybu wydaje się postanowienie;
- 3) Czy po stawieniu się nieobecnego doręcza mu się nieprawomocny wyrok, jeśli został wydany;
- 4) Czy w obecności wcześniej nieobecnego należy powtórzyć czynności, czy wystarczy uzupełnienie postępowania o jego wyjaśnienia.

Na pytania te odpowiada w sposób następujący: zawsze kiedy stawi się nieobecny postępowanie należy prowadzić jako zwyczajne, należy wydać stosowne postanowienia (kwestia ta powinna być wyraźnie uregulowana w ustawie), doręczenie wyroku nieprawomocnego następuje na zasadach ogólnych (*de lege ferenda* także nieprawomocne wyroki powinny być jednak doręczane z urzędu), czynności działane poprzednio zachowują skuteczność, także i tu potrzebna byłaby ingerencja ustawodawcy i zapewnienie – z powodów gwarancyjnych – powtórzenia postępowania już przy obecności oskarżonego.

Odrębnie rozważa zagadnienia istotne w wypadku zjawienia się oskarżonego już po uprawomocnieniu się wydanego wyroku. Tu jako godne uwagi wskazuje następujące kwestie:

- 1) Czy były nieobecny podmiot pociągnięty do odpowiedzialności posiłkowej powinien być informowany o wyroku wydanym w postępowaniu karnym skarbowym w stosunku do nieobecnych i mieć prawo do złożenia wniosku o wyznaczenie rozprawy z art. 171 k.k.s.;
- 2) Czy sędzia, który wydawał wyrok w postępowaniu w stosunku do nieobecnych podlega wyłączeniu *ex lege* w nowym postępowaniu;
- 3) Jak wygląda postępowanie po stawieniu się nieobecnego (w podziale na instancje);
- 4) Czy wykonanie wyroku wydanego w postępowaniu karnym skarbowym w stosunku do nieobecnych da się odwrócić.

Przeprowadzone rozważania przywodzą Autorkę do wniosku, iż na pierwsze z tych pytań odpowiedź jest twierdząca, na drugie przecząca, co jednak wymaga zmiany, na trzecie, iż postępowanie powinno być powtórzone, na czwarte wreszcie – iż taka możliwość powinna istnieć (tu proponuje określenie terminów karencji, po upływie których dopuszczalna byłaby sprzedaż przedmiotów objętych przypadkiem – po

bezsuktecznym oczekiwaniu na zjawienie się skazanego uprzednio w postępowaniu karnym skarbowym w stosunku do nieobecnych).

5. Na s. 355 powraca Autorka do wątku, który przewija się przez całą pracę (np. na s. 13 - „*media co jakiś czas pokazują przedsiębiorców, którzy niesłusznie stracili przedsiębiorstwa ze względu na postępowanie karne skarbowe, także w stosunku do nieobecnych*”), czyli zagrożeń wiążących się z istnieniem trybu i możliwościami jego nadużycia. Wskazuje m.in., że nie można z góry wykluczyć wykorzystywania tego trybu do niszczenia podmiotów gospodarczych z powodu walki konkurencyjnej lub ze względów korupcyjnych. Proponuje przywrócenie fakultatywności nakładania odpowiedzialności posiłkowej, podkreślając zarazem, że rozwiązanie to uważa za niewystarczające. Postuluje też dodanie negatywnej przesłanki nakładania tej odpowiedzialności, jaką miałyby być groźba upadłości podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej.

Rozważania te plasują się na nieco innej płaszczyźnie, niż pozostałe prowadzone w dysertacji. Można się zastanawiać, czy nie byłoby dobrym pomysłem podążenie tym tropem i wyodrębnienie w pracy jednostki redakcyjnej poświęconej kryminalnopolitycznym aspektom postępowania karnego skarbowego. w stosunku do nieobecnych. Refleksje o tym lub o zbliżonym charakterze pojawiają się w różnych miejscach pracy i każdorazowo są jak gdyby tylko zasygnalizowaniem problemu. Gdyby Autorka rozważała przygotowanie w oparciu o swoją pracę doktorską publikacji zwartej, warte rozważenia byłoby rozbudowanie tych właśnie załączków wątków.

6. Na s. 360 proponuje Autorka (nawiązując do wcześniej czynionych rozważań) aby obecne przesłanki postępowania w stosunku do nieobecnych uczynić przesłankami wydania wyroku z tym trybie.

Proponuje także uczynienie wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych pomimo braku przesłanek określonych w art. 173 k.k.s. bezwzględną przyczyną odwoławczą.

7. Powyższe fragmenty pracy zasługują na szczególną uwagę z punktu widzenia nałożonego na recenzenta obowiązku określenia, czy Autor/Autorka pracy doktorskiej wykazuje się wiedzą teoretyczną i umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań

naukowych. Ocenie nie podlega sama trafność prezentowanych stanowisk lecz sposób ich przedstawienia i uargumentowania.

Stwierdzam, że sposób „wyłuskiwania” problemów, analizy zastanych w doktrynie i orzecznictwie stanowisk, jak też ich dyskusji i formułowania własnych wniosków świadczy o dobrym opanowaniu warsztatu naukowego. Prowadzi mnie to do konstatacji, że Autorka wykazała się w tej mierze wymaganymi umiejętnościami.

8. Niestety, najsłabszą częścią pracy jest rozdział 6, zatytułowany „Praktyka stosowania postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych”

Rozdział ten zaczyna się zdumiewającą informacją, iż „[d]o 2011 r. liczbę prowadzonych spraw karnych skarbowych można było liczyć w setkach, w 2011 było to ok. 400 spraw na całą Polskę. Od 2012 liczbę prowadzonych spraw karnych skarbowych można liczyć w dziesiątkach tysięcy, np. w 2017 roku było to 80 tys. spraw na całą Polskę” (!?) Informacja ta tak dalece odbiega od wiedzy każdego, kto choćby pobieżnie stykał się na przestrzeni lat z tymi postępowaniami, że naturalne staje się sięgnięcie do źródła wskazanego w przypisie 1791. I rzeczywiście – na podanej stronie wskazanego opracowania (dostępnego jako pdf w sieci) można znaleźć tabelę zawierającą te zaskakujące dane. No cóż, można odnieść wrażenie, że autorom przywołanego opracowania nie była znana zasada, zgodnie z którą zestawienia wieloletnie mają sens wtedy i tylko wtedy, gdy dane z poszczególnych lat były uzyskane za pomocą tej samej metodologii. Czemu jednak Doktorantka bezkrytycznie powieliła podane przez nich liczby, nie zastanowiwszy się nawet, że przy braku istotnych zmian stanu prawnego i obrazu przestępczości czterystukrotny (!) wzrost liczby spraw tak krótkim czasie nie jest po prostu możliwy?

Z dniem 1 stycznia 2012 r. zmienił się sposób rejestracji spraw w repertoriach. Sprawy o przestępstwa skarbowe i o wykroczenia skarbowe przestały być rejestrowane w repertorium Ks. Te pierwsze trafiły do repertorium K (litery Ks pozostały tylko wyróżnikiem literowym). Te drugie zaczęły być rejestrowane w repertorium W – wraz z wykroczeniami „powszechnymi”. Zmiana § 422 zarządzenia o biurowości nastąpiła zarządzeniem opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości w roku 2012 pod pozycją 12. Stąd też sądowe sprawy o przestępstwa skarbowe stały się „widoczne” w repertorium K, zaś sprawy o wykroczenia skarbowe – w repertorium W.

Owszem, łączna liczba tych spraw istotnie wzrastała, ale nie było „skokowego” wzrostu o kilkaset razy.

Do metodologii badań i wniosków formułowanych w rozdziale 6 można mieć liczne zastrzeżenia. Wątpliwa jest reprezentatywność grupy spraw wyłonionych w ten sposób, że zostały odnotowane w Portalu Orzeczeń, bądź systemie LEX. Podawanie liczby spraw z sądów rejonowych, okręgowych i Sądu Najwyższego też nie ma większego sensu, skoro co do zasady sądem właściwym rzeczowo był przecież sąd rejonowy. Nie wiadomo też, skąd zaczerpnięto przekonanie, że *„w teorii postępowanie to [w stosunku do nieobecnych] dotyczy raczej zagranicznych sprawców, którzy popełnili czyn przeciwko polskim interesom finansowym za granicą, lub tylko na krótko znaleźli się na terytorium Polski”*.

9. Na chwilę należy się zatrzymać przy omawianej w tym miejscu przez doktorantkę kwestii zapadających w postępowaniu w stosunku do nieobecnych wyroków uniewinniających. W badanej próbie znalazły się cztery takie sprawy. Pisze doktorantka (s. 380): „Zaskakujące zdaje się, że wydawane są nie tylko wyroki skazujące lub umarzające postępowanie, ale także wyroku uniewinniające. Jest to wbrew przesłance postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych w postaci braku wątpliwości co do winy i okoliczności czynu. Zauważają to sądy odwoławcze, które, w wyniku apelacji oskarżyciela, wyroki uchylają i przekazują do ponownego rozpoznania”.

Zastrzeżenia te nie są dla mnie w pełni zrozumiałe. Brak wątpliwości co do winy i okoliczności czynu są przecież przesłanką trybu, nie wyrokowania, odmiennie, niż to jest w postępowaniu nakazowym. Doktorantka pisze zresztą o tym w innym miejscu pracy i nawet postuluje – jak już była o tym mowa - uczynienie tej przesłanki przesłanką wydania wyroku w tym trybie, nie zaś samego prowadzenia sprawy w tym trybie, jak jest obecnie. Skoro tak, pojawienie się wątpliwości, o których mowa w przepisie powinno powodować upadek trybu. Czy jednak sytuacja, gdy organ postępowania przeprowadza dopiero pierwsze czynności i dostrzega wtedy wątpliwość co do winy lub okoliczności jest tożsama z przypadkiem, gdy rozpoczął się już przewód sądowy, ba, zdążył się już zakończyć i wtedy właśnie sąd uznał – dopiero na podstawie dowodów przeprowadzonych na rozprawie – że brak podstaw do wydania wyroku skazującego? Co więcej, art. 414 k.p.k., znajdujący tu zastosowanie (odpowiednie) na zasadzie art. 113 k.k.s. każe w takim

przypadku postępowanie umorzyć, chyba że mamy do czynienia z okolicznością z punktu 1 lub 2 w wyliczeniu zawartym w art. 17 k.p.k. a więc czynu nie popełniono w ogóle, brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia, względnie czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (tu: w k.k.s.) lub zachodzi sytuacja kontratypowa (co w k.k.s. ma znaczenie marginalne). Czy w takiej sytuacji sąd powinien dać pierwszeństwo przesłance trybu i przejść (nawet w tym punkcie zaawansowania procesu) na tryb zwyczajny (ze wszystkimi tego konsekwencjami)? Czy po prostu wydać obiektywnie najkorzystniejszy dla oskarżonego wyrok uniewinniający? Jak się zdaje – zmiana trybu byłaby w takim przypadku zachowaniem nieracjonalnym.

To jednak kwestia o charakterze polemicznym i można tu zapewne bronić różnych stanowisk.

Niewątpliwie natomiast cennym spostrzeżeniem, na którego poczynienie pozwoliły doktorantce przeprowadzone badania, jest stwierdzenie, że znacznie ponad 90% spośród badanych spraw dotyczyło postępowań o przestępstwa i wykroczenia podatkowe. Oczywiście nie można do końca wykluczyć, że z jakichś powodów akurat takie sprawy są nadreprezentowane wśród sprawozdawanych w Portalu Orzeczeń i systemie wyszukiwawczym, niemniej nie wydaje się to zbyt prawdopodobne. Tym samym badanie przeprowadzone przez autorkę rzeczywiście pozwalają zrewidować obraz postępowania w stosunku do nieobecnych, który ukształtował się w przeszłości, lecz – jak się zdaje – już nie jest aktualny.

Bardzo interesujące jest też zestawienie powodów uchylenia wyroków i przekazania spraw do I instancji.

Tak więc ocena rozdziału 6 dysertacji jest niejednoznaczna. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że pominięcie tego rozdziału nie obniżyłoby jakości oraz ogólnej oceny całej pracy.

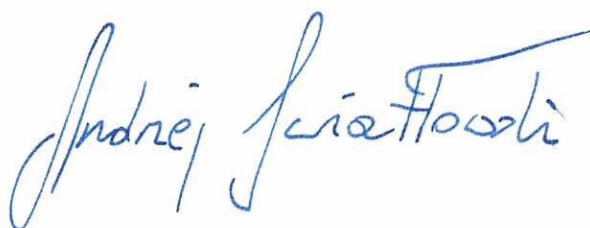
10. Oczywiście niecelowe byłoby tu szczegółowe omawianie wniosków sformułowanych przez Doktorantkę, zwłaszcza że nie chodzi tu o polemikę z jej ustaleniami czy propozycjami. Dość powiedzieć, że wnioski ujęte syntetycznie w końcowej części pracy korespondują z pytaniami postawionymi w części początkowej i w odpowiednim stopniu wynikają z prowadzonych w pracy rozważań.

11. Podsumowując więc ocenę merytoryczną: Rozważania są odpowiednio pogłębione, argumentacja przekonująca, przedstawiona – jak już była o tym mowa - dobrym językiem prawniczym. Zastane poglądy zostały omówione i przedyskutowane, Autorka nie stroni od zajmowania własnego stanowiska, zaś układ pracy należy uznać za powiązany z treścią prowadzonego wywodu. Pomimo więc podniesionych powyżej zastrzeżeń szczegółowych, pod względem merytorycznym praca zasługuje na pozytywną ocenę.

Konkluzja

Poczynione powyżej rozważania pozwalają na sformułowanie konkluzji: rozprawa doktorska mgr **Marii Górnickiej** „Dopuszczalność postępowania karnego skarbowego w stosunku do nieobecnych w świetle gwarancji rzetelnego procesu karnego” identyfikuje i porządkuje liczne kwestie, stanowiąc zarazem oryginalne rozwiązanie zaprezentowanego w niej problemu naukowego. Problem ten jest ciekawy teoretycznie i odpowiednio doniosły praktycznie. Doktorantka wykazała się wiedzą teoretyczną i umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Stwierdzam, że praca odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 ze zmianami) w związku z art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669 ze zm.), dlatego też **wnoszę o przyjęcie przedłożonej pracy i dopuszczenie mgr Marii Górnickiej do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.**



Kraków, 27 sierpnia 2023 r.